

Wstępne posiedzenie komisji państw neutralnych do nadzorowania rozejmu w Indochinach

MOSKWA
AGENCJA TASS donosi z Delhi: Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się wstępna konferencja przedstawicieli Indii, Kanady i Polski, która, jak podawaliśmy, reprezentuje ambasador PRL w Indiach Jerzy Grudziński. Przedstawiciele tych państw wchodziły w skład komisji międzynarodowej do nadzorowania rozejmu w Indochinach. Na konferencji, która trwała dwie i pół godziny, przewodniczył premier Indii Nehru. Konferencja opracowała porządek dzienny i powziła jednoznacznie uchwałę w sprawie wysłania do Indochin delegacji złożonej z przedstawicieli Indii, Kanady i Polski. Delegacja ta ma zbadać na miejscu warunki, w jakich pracować będzie komisja.

Delegacja ta wyjedzie do Indochin w ciągu pierwszego tygodnia tego miesiąca i zwiedzi wszystkie trzy państwa indochińskie. W myśl porozumienia osiągniętego w Genewie, do 11 sierpnia utworzone zostaną trzy samodzielne komisje. Konferencja wstępna upłynęła w atmosferze rzeczowości i przyjaźni.

Kobieta - nurek mgr Wielopolska opuściła się na 20 m w głąb »Jeziora Tajemnic« a potem opatulona w kece popijała kakao na pokładzie motorówki

ROZPOCZĘLIŚMY wielką serię głębinowych nurkowań, choć pogoda ciągle się jeszcze nie ustaliła, a jezioro nadal jest mocno wzburzone. Prowadzimy naukową pracę w ciężkich, niesprzyjających warunkach.

Korzystając z uprzejmości zespołu rybackiego Mozyczyn, który dostarczył ekipie ciężarowego samochodu, mogliśmy przetrzeć cały sprzęt potrzebny do nurkowania oraz badania chemicznego składu wody daleko od naszej bazy — w południowy koniec »Jeziora Tajemnic«.

Na głębokość 20 metrów opuściła się kobieta - nurek, mgr Wielopolska. Okazało się, że przy takim nurkowaniu nie decyduje tylko odwaga i dobra umiejętność pływania, lecz również i walory naukowe. Nurek takiej ekipy to pełnowartościowy członek naukowego zespołu.

Dzisiaj zadaniem norka będzie pobieranie z dna jeziora próbek mułu i wylawianie podwodnych roślin. Przez telefon mgr Wielopolska otrzymuje z pokładu motorówki rzeczowe instrukcje od botanika, prof. dr Madalskiego i od chemika delegata Wojewódzkiej Stacji Epidemiologicznej ze Szczecina — inż. Miąkowski.

Nurek przez telefon daje również relacje ze swojej podwodnej ciężkiej pracy.

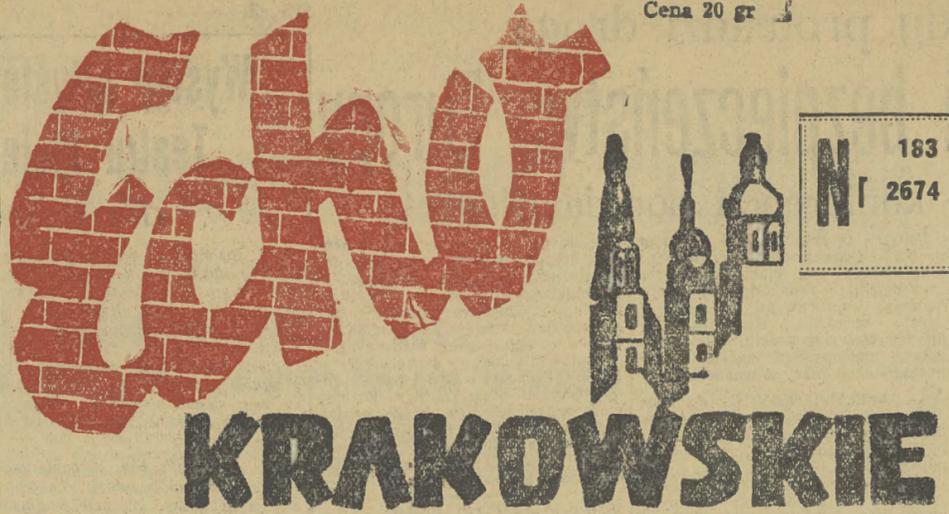
A praca ta jest naprawdę ciężka. Woda w jeziorze na głębokości 20 metrów ma temperaturę 11 stopni.

Na motorówce, w chwilach odpoczynku, nurek siedzi na pokładzie opatulony po czubek nosa wełnianymi kocami i popija gorące kakao, przygotowane specjalnie na spirytusowej maszynce. Późnym wieczorem z bogatym »lupem« wracamy do naszego »miasteczka namotów«. Specjalnie dużo obiecuje sobie po dzisiejszym badaniu prof. Madalski. Wczoraj odnalazł on nad brzegiem jeziora nadzwyczaj rzadką roślinę z rodziny baldaszkowych. W swojej długiej pracy botanika pierwszy raz od 1926 roku trafił na tę roślinę.

Przemysł węglowy wykonał plan lipcowy z nadwyżką

PRZEMYSŁ węglowy wykonał w lipcu plan wydobycia i nadwyżka. Zwycięska realizacja planu lipcowego przez załogi górnicze jest m. in. wynikiem rozszerzającego się coraz bardziej współzawodnictwa pod hasłem: »Wykonujemy cykl na dobie«.

W realizacji lipcowych zadań produkcyjnych na czole wysunęły się Dąbrowskie i Rybnickie Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, wykonujące po 111,3 proc. planu.



Cena 20 gr

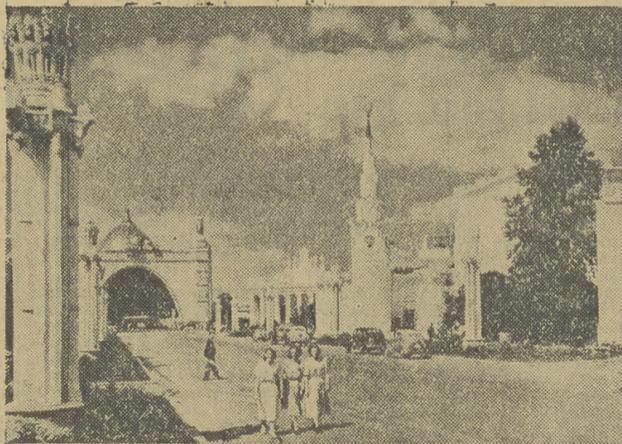
Nr 183 2674

KRAKOWSKIE

Rok IX Kraków, Wtorek, 3 sierpnia 1954 r.

Wspaniała i nie mająca sobie równej Wystawa Rolnicza

uroczyste otwarcie w Moskwie



Na zdjęciu: widok jednej z alei na terenie Wystawy. (CAF)

MOSKWA
Dnia 1 sierpnia br. o godz. 12 w południe otwarta została w Moskwie Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął delegację Sejmu fińskiego

MOSKWA
Dnia 31 lipca przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął delegację Sejmu fińskiego z przewodniczącym Sejmu K. A. Fagerholmem na czele. Na przyjęciu obecny był również charge d'affaires Finlandii w ZSRR R. Enckel.

Przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wolkow i przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR W. T. Laciś wydal przyjęcie na cześć delegacji Sejmu fińskiego.



POD TYM hasłem Związek Samopomocy Chłopskiej i redakcja »Echa Krakowskiego«, organiżują wycieczki na wystawę rolniczą do Lublina.

Uczestnicy wycieczek wyjeżdżają trzema pociągami turystycznymi 4, 6 i 14 sierpnia.

Wyjazd z Krakowa nastąpi wieczorem, przyjazd do Lublina rano. Wycieczkowie spędzą cały dzień na zwiedzaniu miasta i wystawy, a wieczorem wyjeżdżają do Krakowa, dokąd przybywają rano.

Koszt wycieczki 51 zł od osoby, przy czym wliczono w to ulgowy przejazd w obie strony, jednorazowy posiłek, wstęp na wystawę rolniczą oraz opłaty przewoźników »Orbisu«, którzy zaopiekują się wycieczką w Lublinie.

Zgłoszenia na wycieczki przyjmują Związek Samopomocy Chłopskiej plac Szczępański 8, I p. nr telef. 509-10 i redakcja »Echa Krakowskiego« nr telef. 219-48.

Na uroczyste otwarcie przybyli dziesiątki tysięcy gości, którzy wypełnili po brzegi ogromny Plac Kołchozów — jeden z centralnych placów Wystawy. Wśród gości są kolchoźnicy, którzy zjechali się do stolicy ZSRR ze wszystkich kątów kraju, pracownicy sowchozów, ośrodków maszynowo - traktorowych i instytucji naukowych, przedstawiciele mas pracujących Moskwy — robotnicy, uczeni, pisarze, artyści.

Na otwarcie Wystawy przybyli delegacje Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolii, Albanii, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Austrii, Iranu, Szwecji, Państwa Izrael, Islandii, Kanady i innych państw.

Do Moskwy przybyła na otwarcie Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej delegacja polska z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, ministrem PGR Hillarym Chelchowskim i członkiem KC PZPR, ministrem Rolnictwa Edmundem Pszczółkowskim na czele.

Wśród gości są również przebywające w Moskwie na zaproszenie różnych radzieckich organizacji społecznych delegacje związkowe, młodzieżowe i kobiece, delegacje kulturalne wielu krajów. Obecni są również członkowie korpusu dyplomatycznego. Na trybunie przed głównym pawilonem zajęli miejsce przewodnicy rolnictwa, ministrowie, goście z zagranicy.

Uroczystość otwarcia zajął dyrektor Wystawy, członek Akademii Nauk ZSRR N. Cicin. Rozlegała się dźwięki hymnu państwowego ZSRR.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA BENEDIKTOWA

NASTĘPNIE zabrał głos minister Rolnictwa ZSRR I. Benediktow, który powiedział m. in.: Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza zostaje otwarta w okresie gdy w naszym kraju na coraz szerszą skalę rozwija się walka ogólnonarodowa o wcielenie w życie gigantycznego programu zdecydowanego podniesienia rolnictwa socjalistycznego, nakreślonego przez partię komunistyczną i rząd radziecki.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR postawiły przed Wszechzwiązkową Wystawą Rolniczą — jako główne i najważniejsze zadanie — szerokie propagowanie osiągnięć rolnictwa socjalistycznego w celu jak najszybszego zastosowania w kolchozach i sowchozach przodującego doświadczenia kolchozów, sowchozów, ośrodków maszynowo - traktorowych, przodowników i organizatorów rolnictwa, jak również osiągnięć instytucji naukowych i doświadczalnych.

Należy uzyskać taki stopień ogólnego zwiększenia wydajności pol i produktywności hodowli, by we

76 pawilonów oraz 200 innych zabudowań rozmieszczonych na obszarze 200 ha — ukazują rozwój rolnictwa w ZSRR

wszystkich kolchozach nastąpił wzrost, by kraj miał pod dostatkiem artykułów spożywczych dla zaspokojenia potrzeb wstępującej liczebnie ludności miast oraz surowców dla przemysłu lekkiego i spożywczo go, by wszyscy kolchoźnicy żyli dostatnio.

Przemówienie swoje I. Benediktow zakończył okrzykami na cześć wielomilionowej armii pracowników socjalistycznego rolnictwa, na cześć rządu radzieckiego i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Końcowe słowa mówcy powitani zebrań burzą oklasków. W imieniu rządu ZSRR minister Rolnictwa I. Benediktow ogłasza otwarcie Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej 1954 roku. Znow rozlega się dźwięki hymnu państwowego ZSRR. Akademik Cicin wciąga nad głównym pawilonem Wystawy flagę państwową ZSRR i natychmiast zjawiają się flagi nad wszystkimi pawilonami. Minister I. Benediktow prze cina wstęgę u wejścia do głównego pawilonu.

(Dokończenie na str. 2)

Literat z NRD Noll Dieter gości w Krakowie

W KRAKOWIE bawi literat z Niemieckiej Republiki Demokratycznej Noll Dieter. Gość z NRD zwiedzi zabytki miasta, po czym z Krakowa uda się do Zakopanego.

W 10 rocznicę Powstania Warszawskiego hołd poległym bohaterom złożyło społeczeństwo Stolicy



Warta honorowa przy płycie poległych członków sztabu AL. Fot. M. Groszworth

Warta honorowa przy obelisku Armii Krajowej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Fot. A. Nowosielski

Dnia 1 sierpnia — w 10 rocznicę powstania w Warszawie — społeczeństwo Stolicy złożyło hołd bohaterom i uczciło pamięć poległych.

W kilkudziesięciu punktach miasta — miejscach straceń przez zbroń hitlerowskich najlepszych synów narodu polskiego, gdzie mieszkańcy Warszawy złożyli wiązanki kwiatów — już od wczesnych godzin rannych pełnili warty honorowe żołnierze WP.

W godzinach przedpołudniowych społeczeństwo Stolicy oddało hołd bohaterom żołnierzom Armii Ludowej.

Na Krakowskim Przedmieściu na pamiątkową płycie poległych członków sztabu AL złożono niezliczone wieńce i wiązanki kwiatów.

Kompania honorowa WP prezentuje broń. Rozlega się werble. Orkiestra gra Hymn Narodowy. Rozpoczyna się składanie wieńców.

NA POWĄZKACH

W GODZINACH popołudniowych w alei głównej Cmentarza Wojskowego na Powązkach — cmentarza, gdzie leżą tysiące poległych powstańców — zebrały się liczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Do zgromadzonych przemówił przed stawicą Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego — poseł Henryk Kotyński, który m. in. powiedział co następuje:

„Wspominając dziś sierpień 1944 roku — czas bohaterstwa i tragicznej — ufnie patrzymy w przyszłość naszego narodu, który wrodzone sobie bohaterstwo, co tak wspaniale było w Powstaniu Warszawskim, przekuwa dziś pod sztandarami Frontu Narodowego, w pracę dla Ojczyzny Ludowej, dla wielkiej sprawy pokoju i braterstwa między ludźmi“.

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja chińska na konferencję genewską z premierem Czou En-lajem powróciła do Pekinu

PEKIN
I BM. powróciła do Pekinu delegacja Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję genewską z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych ChRL Czou En-lajem na czele.

W drodze z Genewy do Pekinu delegacja bawiła w Berlinie, Warszawie, Moskwie i Ulan-Bator.

Propozycje Mendes-France'a w sprawie udzielenia Tunisu »autonomii wewnętrznej«

PARYŻ
Dnia 31 lipca premier Francji Mendes-France powrócił do Paryża z Tunisu, gdzie, jak donosiliśmy, odbył rozmowę z bejem Tunisu.

Nowy plan reform, przedstawiony przez Mendes-France'a bejowi odzwierciedla nastroje tej części burżuazji francuskiej, która gotowa jest pójść na pewne ustępstwa wobec ruchu narodowo - wyzwolenczego w Tunisie, byle tylko zachować tam swe przywileje i osłabić siłę ruchu.

Jak donosi prasa, Mendes-France oświadczył bejowi, że rząd francuski gotów jest uznać »autonomię wewnętrzną państwa tuniskiego«. Według tych samych doniesień prasy, plan reform przewiduje stopniowe przejście administracji, władzy sądowej i policji w ręce miejscowych władz tuniskich, utworzenie rządu z przedstawicielami tuniskimi kół politycznych, powołanie parlamentu.

Mendes-France oświadczył, że jeśli bej sobie tego życzy, można już obecnie utworzyć rząd tuniski, który będzie toczył rokowania z przedstawicielami Francji w sprawie porozumień między Francją a Tunisem. Mendes-France podkreślił jednak, że sprawami obrony i polityki zagranicznej Tunisu nadal będzie kierował Francja.

Mendes-France oświadczył również, że prawa Francuzów w Tunisie nie mogą być w żadnym wypadku uszczerpkowane. Działalność Francuzów w Tunisie — powiedział on — „powinna nie tylko trwać nadal, lecz również rozwijać się“.

Katastrofalna powódź w Iranie

MOSKWA
JAK donosi radio teherańskie, w nocy z 30 na 31 lipca w rejonach Firuskuh, Kerodż i Demawond spadły ulewne deszcze, które spowodowały straty w ludziach i olbrzymie szkody materialne. Powódź objęła wielkie polacie kraju.

Wezbrane rzeki zerwały wiele mostów, zniszczyły sady i pola uprawne, podmyły drogi, bite, 13 wsi w tych okęgach znajduje się pod wodą. Wstrzymany został dowóz żywności do Teheranu wskutek przerwania komunikacji.

TAK BYĆ NIE MOŻE!

Uruchomiony miesiąc temu, sklep spożywczy nr 154 w osiedlu B-2 posiada obszerny lokal o długości 20 m. Dlaczego więc sprzedaż prowadzona jest tam dosłownie w »jednym kąciuku«...?

Dyrektor nowohuteckiego MHD — Teodor Broda, zapytany przez nas o to, odpowiada:

— Brak etatu.

— Ostatnio, jak nam wiadomo, MHD przejął do użytku dwa nowe lokale sklepowe w osiedlu C-2... Dlaczego tak bardzo potrzebne sklepy spożywcze nie zostały w nich dotychczas jeszcze uruchomione? — pytamy dalej.

— Brak etatów — mówi zduw ze smutkiem dyr Broda.

— Nowohutezanie cieszą się bardzo na otwarcie nowego spożywczego sklepu wzorcowego w osiedlu C-2. Podobno ma być on



NOWEJ HUTY

otwarty już w dnach najbliższych... Ile ekspedientów zatrudnicie tam przy Hucie! (em)

w całej pełni wszystkie lokale sklepowe Nowej Huty! (em)

— Z powodu braku etatów będziemy mogli zatrudnić w całym tym pięknym, dużym sklepie, niestety — tylko jedną siłę! — brzmiał odpowiedź.

O KRZESLACH I... PANTOFLACH

Centralny Zarządzie MHD! Stwierdzamy, że sytuacja powyższa godzi poważnie w warunki hygieniczne nowohutezian, którzy mimo że ZBM NH wykańcza dla nich ustawić nowe lokale sklepowe, wyczekiwają muszą nadal w długich kolejkach na obsłużenie.

Dlaczego telefonistki nowohuteckiej centrali nie siedzą — jak to być powinno — na obrotowych taboretach, lecz na najwykleszych stołkach? Utrudnia przecież im to operowanie wtyczkami. Krzesła zaś, na których ustawicznie »balansują« w prawo i w lewo — stanowczo nadają się »do lamusa«.

Należy bezzwłocznie zaplanować na przyszły kwartał niezbędną ilość sił etatowych, by wreszcie mogły być wykorzystane

kie według umowy zbiorowej należą się każdej telefonistce, gdy tylko zniszczy poprzednią parę?... No wouckie telefonistki stwierdzają, że niekiedy więcej niż rok nie otrzymują pantofli.

Choć to niby na pozór sprawy drobne, nie wolno jednak o nich zapominać! (ir)

DZIĘKI MECHANICZNEMU TYNKOWANIU...

...osiąga poważne sukcesy brygada Motyki, zatrudniona w Zarządzie Budowlanym nr 1. Ostatnio dzielni tynkarze zobowiązali się wykonywać miesięcznie 5.500 m kwadr. kompleksowego tynku, zapuszczając równocześnie 16,5 metra kubicznego zaprawy.

Tynkarze nowohuteccy, bierzcie z nich przykład! (ir)

W 10 rocznicę Powstania Warszawskiego Stolica złożyła hołd poległym bohaterom

(Dokończenie ze str. 1)

Padają słowa komendy. Kompania honorowa WP prezentuje broń. Przed stawiciel Wojska Polskiego, wśród głośniejszy odczytuje Apel Poległych.

„W walce ze wstecznictwem i nie wolą, w walce o wyzwolenie narodu i społeczeństwa, w walce z hitlerowskim okupantem o wyzwolenie naszej Ojczyzny — ginęli najlepsi synowie i córki naszego narodu.

W bohaterskich zmaganiach oddali swe życie żołnierze AL i ZWM, żołnierze zorganizowani w BCh i AK oraz tysiące naszych rodaków, którzy polegali w walce o sprawę ludu, w imię szczęścia i świetności naszej Ojczyzny.

Z ich walki i przelanej krwi powstała nasza ukochana Ojczyzna — Polska Ludowa.

Cześć ich pamięci!”

Gluchno warczą werble. Trzykrotną salwą kompania honorowa WP oddaje hołd poległym. Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego. Delegacja składająca wieniec na grobowcu z prochy Juliana Marchlewskiego, u stóp mauzoleum gen. Karola Świerczewskiego. WALTERA, na płycie 50-ciu Powieszonych, na grobie przywódco ZWM — HANKI SAWICKIEJ i JANKA KRASICKIEGO oraz u stóp obelisku Armii Krajowej.

PRZY PLYCIE DESANTU

W OKOŁ Pamiątkowej Płyty Desantu na Czerniakowie nad Wisłą — gdzie przed 10-ciu laty oddziały 3 Dywizji WP i żołnierzy radzieckich, spiesząc na pomoc walczącej Warszawie, stoczyły bój z przeważającą siłą hitlerowców i utworzyły przyczółek — zgromadziły się rzesze ludności stolicy.

Przy Płyce, gdzie warcie pełnią żołnierze, ustawiła się kompania honorowa WP z poczem sztandarowym. Przemawia przedstawicielka Siołecznego Komitetu Frontu Narodowego, bohaterski oficer AL, która w dniach powstania przepłynęła Wisłę i nawiązała łączność z oddziałami Armii Radzieckiej i Wojskiem Polskim. Budowniczy Polski Ludowej, posłanka — Helena Jaworska. W ciżmy i skupieniu słuchają zebrani słowo poświęceniu i miłości powstańców, o bohaterskiej walce 3-ej Dywizji i żołnierzy radzieckich.

Orkiestra WP gra Hymn Narodowy. Długim szeregami przy dźwięku werbli zbliżają się delegacje z wieniecami i wiankami. Za chwilę wielka Płata pokryta jest kwiatami.

Piracka napaść samolotów amerykańskich na 2 polskie statki handlowe

Nota protestacyjna rządu PRL do rządu USA

D NIA 31 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało Ambasadzie Stanów Zjednoczonych notę, w której czytamy:

„Dnia 26 lipca 1954 r. około godziny 10 czasu miejscowego dwa polskie statki handlowe „Braterstwo” i „Pokoje” zostały na wodach Dalekiego Wschodu w pobliżu wschodniego wybrzeża wyspy Hainan ostrzelane przez wojskowe samoloty amerykańskie. Akcję tę poprzedziły loty wywiadowcze samolotów amerykańskich nad tymi statkami. Jak z powyższych dokładnych sprawozdań wynika, wojskowe samoloty Stanów Zjednoczonych nie tylko śledzą rejsy statków polskich, ale dokonują zamachów na ich całość, zagrażając przy tym życiu polskich marynarzy. Warto przy tym zaznaczyć, że wypadki takie mają miejsce w odległości kilku tysięcy kilometrów od brzegów Stanów Zjednoczonych.

Rząd Polski protestując przeciw napaści na wymienione wyżej statki polskie przypomina, że jest to dalszy ciąg akcji prowadzonej przez Rząd Stanów Zjednoczonych przeciwko jednostkom polskiej floty handlowej. Jak bowiem powszechnie wiadomo, Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi odpowiedzialność za porwanie na wodach Dalekiego Wschodu, kontrolowanych przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, dwóch polskich statków „Praca” i „Prezydent Götterwald” o czym była już uprzednio mowa w odnośnych notach Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd Polski stwierdza, że ostatnia napaść samolotów wojskowych Stanów Zjednoczonych na statki polskie jest: akcją, mającą na celu niedopuszczenie do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, szczególnie po konferencji genewskiej, która pogłębiła nadzieje narodów na utrwalenie pokojowej współpracy między państwami. Rząd Polski musi ocenić tę napaść jako jawne pogwałcenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego. Rząd Polski domaga się ukarania winnych i wydania zarządzeń gwarantujących, że wypadki tego rodzaju więcej się nie powtórzą.”

Którędy prowadzi droga do pokoju i bezpieczeństwa Europy

(9 rocznica konferencji poczdamskiej)

G DY przed 9 laty — 2 sierpnia 1945 roku konferencja poczdamska, w której brali udział przedstawiciele 3 wielkich mocarstw — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania — zakończyła swe obrady opublikowaniem komunikatu, mówiącego o uzgodnieniu wielu niesłychanie istotnych spraw — na rody przyjeły te wiadomości z uznaniem i z radością. Sądzimy bowiem, że oznacza to, iż nawiązana w ogniu walki przeciwko hitlerowskiej współpracy wielkich mocarstw będzie kontynuowana z równym pożytkiem o w czasie wojny. Ze będzie kontynuowana w imię utrwalenia pokoju i pokojowego rozwiązania szeregu trudnych problemów zrodzonych z wojny.

Jednym z tych problemów była sprawa niemiecka i właśnie konferencja poczdamska opracowała wspólny program takiego rozwiązania problemu niemieckiego, aby Niemcy, aby militarystyczny niemiecki nigdy już nie zagroził pokojowi i bezpieczeństwu narodów europejskich. Pod programem tym po pewnym czasie podpisał swój zółtya również Francja.

9 lat mija od chwili podpisania poczdamskiego układu. 9 lat w czasie których mocarstwa zachodnie, mimo iż w Pocdamie zobowiązały się do wzięcia udziału w utworzeniu jednolitego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego, mimo że zobowiązały się „na zawsze zapobiec odrodzeniu albo reorganizacji niemieckiego militarystycznego i nazistowskiego państwa, w rzeczywistości doprowadziły do rozbięcia Niemiec, poparły i popierały militarystyczny niemiecki, usiłując posłużyć się nim dla rozpętania trzeciej wojny światowej.

Główną rolę w realizacji tej polityki gwałcenia układów poczdamskich odegrały i odgrywają koła rządzące USA, które do kwestii niemieckiej podchodzi nie na płaszczyźnie zapewnienia bezpieczeństwa Europy i świata, lecz na płaszczyźnie realizacji swych agresywnych celów w Europie. U podstaw polityki amerykańskich imperialistów leży dążenie do odrodzenia militarystycznego niemieckiego i wykorzystania go jako narzędzia agresji przeciwko krajom obozu pokoju. Jako narzędzia podporządkowania całej Europy Stanom Zjednoczonym.

Otwarcie Wszeczwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

POKAZ OSIĄGNIĘĆ ROLNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

ZEBRANI z zachwytem oglądają wspaniałe pawilony — pałace otaczające rozległy centralny plac Wystawy — Plac Kółchozów. Wystawa nie ma równych sobie. Na jej terenie — przeszło 200-hektarowym — mieści się 76 pawilonów poszczególnych republik, poszczególnych dzielnic rolnictwa i poszczególnych stref ZSRR, ponadto 200 innych zabudowań.

Wystawa daje szeroki obraz życia współczesnej wsi radzieckiej, ukazuje potęgę ustroju kółchozowego. Ukazuje dobitnie ogromne zmiany jakościowe, które zaszły w ostatnim okresie w rolnictwie ZSRR: wzrost wydajności z ha, zwiększenie produktywności hodowli, dalsze podniesienie poziomu mechanizacji prac rolnych, zagospodarowanie ziem nowych.

W Wystawie bierze udział 169 tysięcy wystawców, w tym 3911 kółchozów, 1300 sowchozów, wiele instytucji naukowych, ponad 150 tysięcy przedowników rolnictwa.

D NIA 1 sierpnia po uroczystym otwarciu Wszeczwiązkowej Wystawy Rolniczej przewodniczący głównego komitetu wystawowego, minister Rolnictwa ZSRR I. A. Benediktow wydał przyjęcie.

Gustav Kaden

Lekcja 40 lat

T AK się w kalendarzu składa, że zaprzestanie działań wojennych w Indochinach zbiega się z czterdziestą rocznicą wybuchu pierwszej wojny światowej. 40 lat temu bankierzy i giełdjarze, magnaci węgla, stali i naftę narzucili wojnę, która pochłonęła miliony ludzi i całą Europę pokryła oparami krwi i błota. Dziś na rody wzięły swój rewanż. Dziś ludzkość zdołała groźne ognisko wojny, nie dopuścić do rozzuchowania go w nową wojnę światową, narzuciła imperialistom pokój.

Radość miesza się ze wspomnieniami, nasuwają się zestawienia i refleksje, jakże optymistyczne i napawające otuchą.

40 lat temu można było knuć wojnę w sekrecie przed narodami. Kto miał ją zdemańkować przed milionami przyszłych jej ofiar, gdy przywódcy II Międzynarodówki kupieni i oswojony przez imperializm zawieszali na kolku walkę klasową i międzynarodowe braterstwo ludów i pokornie uchwalali imperialistom kredyty wojenne. Jaures'a, francuskiego trybuna ludowego, który śmiało wystąpił przeciwko prądowi, zastrzelił ry-

polityka ta znajduje dziś wyraz w próbach wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu pod płaszczykiem tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, będącej agresywnym blokiem 6 państw zachodnio-europejskich, w którym Waszyngton rolę czołową powierza militarystom zachodnio-niemieckim spod znaku Adenauera.

W PRZECIWIENSTWIE do mocarstw zachodnich Związek Radziecki gorąco popierany przez inne kraje obozu pokoju, przez europejską opinię publiczną wiernie stoi na straży zasad układu poczdamskiego, był i jest rzeźnikiem wspólnych wysiłków wielkich mocarstw, wszystkich narodów europejskich w imię zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, w imię pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

ZSRR twardo stoi na stanowisku, że zapewnienie bezpieczeństwa narodom europejskim będzie trwałe o ile będzie się opierało nie na przeciwstawianiu krajów Europy Zachodniej krajom Europy Wschodniej, nie na wskrzeszeniu militarystycznego niemieckiego, lecz na koordynacji wysiłków wszystkich krajów europejskich w celu zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, na niedopuszczeniu do odrodzenia militarystycznego niemieckiego, na utworzeniu zjednoczonego, pokojowego, demokratycznego, niezawisłego państwa niemieckiego.

Wyrazem polityki radzieckiej był przedstawiony przez ministra Molotowa 10 lutego br. na konferencji berlińskiej projekt ogólnoeuropejskiego układu bezpieczeństwa zbiorowego, zakładający, iż do czasu zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych Niemcy winny być reprezentowane w ogólnoeuropejskiej organizacji bezpieczeństwa zbiorowego zarówno przez przedstawicieli NRD jak i przez przedstawicieli Niemiec zachodnich. Proponowany przez ZSRR układ bezpieczeństwa zbiorowego przewiduje, że wszystkie państwa europejskie czuwać winny nad niedopuszczeniem do odrodzenia niemieckiego militarystycznego. Co może stanowić o sile i bezpieczeństwie Europy? Jej jedność — współpraca wszystkich państw europejskich niezależnie od ich ustroju politycznego. Jedność wszystkich państw europejskich w walce o bezpieczeństwo narodów europejskich, o to, by już nigdy smiertelny wróg Europy — militarystyczny niemiecki nie szczyrzył swych kłów i nie rozpaliał pożogi wojennej.

P ROPROZCIE radzieckie, wskazując drogę do zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa narodom europejskim zostały gorąco poparte przez narody europejskie. Gorąco poparł je naród polski, dla którego utworzenie zjednoczonego, pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego i usunięcie raz na zawsze widma wskrzeszenia w tej czy innej postaci niemieckiego militarystycznego państwa poddawanie warunkom ugrunтовania naszego bezpieczeństwa, stanowi polską rację stanu.

Czy uregulowanie problemu niemieckiego w duchu zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom europejskim jest możliwe? Czy jest możliwe przyżycie współpracy narodów europejskich z narodem niemieckim?

Na oba te pytania odpowiedź brzmi jednak: tak. Stosunki, łączące Polskę i inne kraje obozu pokoju z Niemcami Republiką Demokratyczną są dla wszystkich narodów europejskich przykładem tego, na jakiej płaszczyźnie mogłyby ułożyć się ich stosunki ze zjednoczonymi, pokojowymi, demokratycznymi, niezawisłymi Niemcami. A jeśli chodzi o możliwość pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, to sukces konferencji genewskiej stał się, jakże wymownym, dowodem możliwości rozwiązania na drodze rokowań najtrudniejszych problemów międzynarodowych.

„Po Azji — Europa” brzmiał tytuł artykułu, jaki ukazał się ostatnio na łamach burżuazyjnego dziennika francuskiego „Monde”. Artykuł ten, nawiązując do genewskiego porozumienia w sprawie indochińskiej, wzywa do podjęcia kroków w celu uregulowania najistotniejszego problemu eu-

ropejskiego — problemu bezpieczeństwa narodów europejskich. Kroki takie podjął rząd ZSRR, wysuwając w nocie skierowanej ostatnio do rządów mocarstw zachodnich propozycje zorganizowania konferencji wszystkich państw europejskich w sprawie przedyskutowania sprawy bezpieczeństwa Europy. Propozycje ZSRR zostały gorąco przyjęte przez narody Europy, które widzą w nich konsekwentną kontynuację polityki Pocdamu — polityki, która przed 9 laty wyczuliła zasady współpracy mocarstw dla zapewnienia Europy pokoju.

POWROCIŁEM DO KRAJU ABY UCZCIWA PRACĄ ZMAZAC POPELNIONE ZBRODNIENIE

oświadczył b. szef oddziału amerykańskiego wywiadu w Hamburgu który dobrowolnie powrócił do Czechosłowacji skąd zbiegł przed kilku laty

PRAGA,

31 LIPCA br. w Czechosłowackiej Agencji Telegraficznej odbyła się konferencja prasowa, na której przemawiał b. szef oddziału amerykańskiego wywiadu w Hamburgu, Fran-tisek Zvolzsky. Zvolzsky przed kilku laty zbiegł do Niemiec zachodnich, a obecnie powrócił do Czechosłowacji. Fran-tisek Zvolzsky m. in. oświadczył:

„Po ucieczce z Czechosłowacji, podobnie jak i inni zbiegowie, wszedłem na drogę żorady i zostałem najpierw płatnym szpiegiem, a następnie szefem oddziału amerykańskiego wywiadu wojskowego w Hamburgu. Zadaniem amerykańskiego wywiadu wojskowego, dla którego zacząłem pracować, było organizowanie akcji dywersyjnej i szpiegowskiej, wymierzonej przeciwko Republice Czechosłowackiej. W tym celu poszukiwano i angażowano agentów, których, po zaopatrzeniu w fałszywe dokumenty, broń, aparaty radiowe, przetrucano do Czechosłowacji.

Niemcy zachodnie są jawnie przekształcane w ognisko wojny. Coraz więcej jest amerykańskich instruktorów wojskowych, wzrasta ilość przywódców z USA broni.

W czasie pobytu w Niemczech zachodnich pozbyłem się całkowicie wszelkich złudzeń, wywołanych przez amerykańską propagandę radiową co do życia na Zachodzie. Nie mogłem już wierzyć wmyśłom rozgłoszonym „Wolna Europa”, kiedy przekonałem się, że jej informacje obliczone są na to, by oszukać słuchaczy i że służą one jednocześnie do przekazywania hasel i instrukcji agentom, dywersantom i terrorystom, przetrucanym na terytorium czechosłowackie.

Przekonałem się o zbrodniczości swojej roli agenta wciągającego ofiary do amerykańskiej sieci szpiegowskiej. Dlatego postanowiłem, że nie będę dłużej pozostawał w hanbięcej służbie amerykańskiej i powróciłem do kraju, aby złożyć zeznania i — jeśli dana mi będzie możliwość — zmazać uczciwą pracą popełnione przez mnie zbrodnie.

Na zakończenie konferencji Fran-tisek Zvolzsky odpowiedział na liczne pytania dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych.

listyczny poniósł klęskę w tej wojnie, klęskę, której żadne prowokacje, blokady i krucjaty wojenne nie potrafiły już odnieść. Był to widomy znak, że rozpoczęła się nowa epoka w historii, epoka klęski imperializmu i epoka zwycięstwa ludów, zwycięstwa klasy robotniczej.

Jeżeli rozpatrywać drugą wojnę światową w tym, co było w niej najbardziej istotne, to można ocenić ją jako imperialistyczną próbę odwrócenia tego biegu dziejów, jako próbę zduszenia władzy socjalistycznej i przywrócenia poprzedniego stanu niepodzielnego panowania imperializmu nad narodami świata.

Wynik tej próby pokazał, że historia nie można gwałcić. Dziś po drugiej wojnie światowej już nie 150 ale 900 milionów ludzi wyzwolonych jest spod władzy imperializmu. Kierunek rozwoju jest tak wyraźny i jednoznaczny, że zmusza do zastanowienia trzeźwiejsze koła w samym obozie imperialistycznym. Wszystkie bowiem wskazują na to, że nowa szalona próba rozpętania rzezi światowej skończy się krachem całego systemu imperialistycznego.

T AK jest lekcja czterdziestu lat, które dzieła nas od pierwszej wojny światowej. Na uczucie wielkiej radości z powodu rozejmu w Indochinach składa się także świadomość naszej poległości, poległości jaką osiągnął dziś obóz pokoju. Nasza siła jest już tak wielka, że dusi ognisko woj-

Występ artystów Akademickiego Teatru Małego z Moskwy dla nowohutniczan

NA zakończenie swego pobytu w Krakowie grupa artystów Akademickiego Teatru Małego z Moskwy przybyła do Nowej Huty, ażeby w teatrze „Nurt” dać występ dla pracowników miasta i kombinatu im. Lenina. Po gorącym powitaniu i po przemówieniu W. F. Gorbatawa, który swe słowa poświęcił zakończeniu cytałem z Mickiewicza, rozpoczął się występ.

Bez dekoracji, bez charakterystyki, bez kostiumów umieli znakomici artyści odtworzyć sytuację fragmentów sztuk ze swego repertuaru, lub podać poszczególne wiersze iak, że — nawet nie znając języka widziano się i rozumiano w całej pełni to, co przedstawiała scena. Szczególnie charakterystyczna była recytacja odcieniem.

Mistrzem takiej recytacji okazał się przede wszystkim I. W. Iliński, w którego wykonaniu humoroska Czechowa stała się arcydziełem odtworstwa.

W. F. Gorbataw opowiedział bajkę staroruską oraz mówił wiersz Mickiewicza o „Upartej żonie” (w przekładzie rosyjskim), również na świetnym poziomie kunsztu recytatorskiego. Jako trzeci recytator wystąpił święty artysta I. A. Lubieznow.

Wśród fragmentów sztuk dwa szczególnie były oklaskiwane — fra-



Δ 31 lipca br. Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut przyjął przebywającą w Polsce delegację Wszeczwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS).

Δ Wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wystosował z okazji 27 rocznicy Chińskiej Armii Ludowej - Wyzwolenie i depesze z pozdrowieniami i życzeniami do głównodowodzącego Czu-Teh'a.

Δ W dniu 1 bm. w salach kameralnych Teatru Narodowego w Warszawie odbyło się przyjęcie wydane przez aitcha wojskowego Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie — polk. Lin-Fang z okazji 27 rocznicy utworzenia Chińskiej Armii Ludowej-Wyzwolenie.

Δ Dnia 31 lipca wyjechał do New Delhi ambasador Przemysław Ogrodziński, celem wzięcia udziału jako delegat Polski na konferencji wstępnej związanej z rozpoczęciem prac Międzynarodowych Komisji Nadzorczych w Wietnamie, Laosie i Kambodży.

Δ 31 lipca br. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, w obecności ministra Spraw Zagranicznych Stanisława Skrzyszewskiego, odejmował lampką wina w salach Urzędu Rady Ministrów bawiących obecnie w kraju przedstawicieli Polonii Zagranicznej.

Δ Bawiąca w stolicy delegacja działaczy kultury Chińskiej Republiki Ludowej odwiedziła 31 lipca br. Państw. Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” w jego siedzibie w Karolinie.

Δ Ponad 30 tys. osób przybyło w niedzielę na Centralną Wystawę Rolniczą do Lublina. Łącznie od otwarcia Wystawy zwiedziło ją już ponad 130 tys. osób.

Δ W Rzeszowie odbyło się święto pieśni i tańca zorganizowane dla uczczenia 10-lecia Polskiej Ludowej i 600 rocznicy Rzeszowa.

ny i przeszkadza jego rozszerzeniu. Taka była wymowa rozejmu w Korei, taka jest jeszcze dobitniejsza wymowa rozejmu w Indochinach.

Dziś już się nie da narzucić światu położy przystawianej w ciżmy imperialistycznych gabinetów. Polityka 900 milionów ludzi wyzwolonych i państwo zorganizowanych otwiera ludziom oczy na prawdę. Jakże znamienity jest fakt, że zakończenie rozlewu krwi w Indochinach osiągnięte zostało bez, wbrew i przeciwko przedstawicielom rządu amerykańskiego. To przecież widział cały świat. Jakże wymowne jest samo oświadczenie, do którego złozenia się zmuszony rząd amerykański. Głosi to oświadczenie, że rząd amerykański, który nie przystąpił do porozumienia, zobowiązuje się nie użyć przemocy dla zerwania rozejmu. Czy z tego oświadczenia nie wynika jasno dla każdego nieuprzedzonego człowieka, że groźba zerwania rozejmu i rozpętania nowej wojny w Indochinach pochodzi może tylko od rządu amerykańskiego? Czy nie wynika, że to zobowiązanie narzucone mu zostało wbrew jego woli?

Historię tworzą ludzie, a ludzie w swojej przynajmniej większości nie chcą wojny. Idea przewodnią naszego obozu, idea rozstrzygnięcia wszystkich międzynarodowych spraw spornych w drodze porozumienia, od powiada interesom i życzeniom większości ludzi wszystkich krajów. I dlatego idea ta, idea pokoju zwycięża i zwycięży.

gment sztuki Sofronowa „Moskiewski charakter” w pełnym umiaru, niezmiernie ludzkiem i prostym podaniu przez I. M. Szatrasę i W. Chachrikowa oraz pyszny fragment komedii Ostrowskiego „Wilki i owce”, w którym zablisyła D. W. Zierkalowa, pokazując niezmiernie bogaty arsenał środków aktorskich.

Duży aplauz widowni zyskał E. D. Siergiejew, który śpiewał kilka piosenek po polsku m. in. „Piosenka o Nowej Hucie” i „Na prawo most na lewo most”.

Zanowiadat S. F. Konow, przekładał na polski aktor teatru Nurt Zenon Nocoń.

Po zakończeniu występu publiczność zgłosiła artystom serdeczną owację dziękującą za odwiedzenie Nowej Huty.

WITOLD ZECHENTER

4 tys. młodzieży z miast i wsi zapowiedziało na zjeździe w Osieczanach swój udział w żniwach

W NIEDZIELE 1 sierpnia br. w Osieczanach pod Myśliczami odbyło się spotkanie młodzieży krakowskiej dzielnicy Krowodrza z młodzieżą powiatu myśliczkiego. Na miejscu spotkania przybyło samochodami około 2 tys. młodzieży z Krakowa. Na malowniczym polanie czekało na gości 2 tys. młodzieży, przybyłej do Osieczan z całego powiatu myśliczkiego.

Do zebranych przemówił przewodniczący ZP ZMP w Myśliczach — Lorek. Następnie w serdecznych słowach pozdrowił zebranych i sekretarz KP PZPR w Myśliczach — Piskorz.

W imieniu młodzieży krakowskiej wiceprzewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZMP — Krowodrza Bysławski zapewnił zebranych, że ZMP-owcy udzielą wydajnej pomocy, aby sprawnie i szybko przeprowadzić kampanię żniwno-omłotową.

Po części oficjalnej odbyły się liczne występy artystyczne zakładowych zespołów świetlicowych.

Gorąco oklaskiwano zespół Krakowskiej Fabryki WYROBÓW Błażanowski, chór Związku Zawodowego Metalowców oraz orkiestrę ludową z Wiśniewa. Zebrani z zainteresowaniem przyglądali się sztuce, wystawionej przez teatr „Grotoska”. Dużym powodzeniem cieszył się również kiermasz, na którym można było nabyć artykuły spożywcze, włókiennicze i książki. Zabawy ludowe przetrwały się do późnych godzin wieczornych. (wh).



* Rząd węgierski opublikował oświadczenie w którym wita propozycje ZSRR w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i wyraża gotowość udziału w proponowanej konferencji.

* Z okazji 40 rocznicy wybuchu I wojny światowej dziennik „Pravda” zamieścił artykuł w którym m. in. stwierdza, że jednym z najdonioślejszych wniosków płynących z pierwszej i drugiej wojny światowej jest wniosek, że agresor ponosi klęskę. Powinni o tym dobrze pamiętać agresorzy współcześni — pisze „Pravda”.

* W związku z amerykańskimi prowokacjami na Dalekim Wschodzie, dziennik chiński „Zemnińbiao” stwierdza, że naród chiński wzmocni swą czujność wobec awanturniczych poczynań amerykańskich podlegaczy wojennych.



Δ „Zagadki i przysłowia ludów Afryki” — odczyt pod tym tytułem wygłosił dr Stopa w dniu dzisiejszym, tj. 3 bm. o godz. 19 w Wojewódzkim Domu Kultury. Po odczycie wyświecony będzie film.

Δ „Jadzia wdowa” — komedia muzyczna w czterech odsłonach w wykonaniu zespołu operetkowego z Lublina dziś i jutro o godz. 19 na scenie teatru Studio przy ul. Skarbowej 2.

Δ „Wprowadzamy Inicjatywę Francuskiej Klajki” do tytułu odczytu instruktorskiego dla aktywistów związkowych. Odczyt wygłosi mgr Z. Liszka dziś o godz. 18 w Woj. Domu Kultury.

SIERPIEŃ

3

Wtorek

Szczepana

CO POMAĆ DZIS NA OBIAD

Zupa szczawiowa z grzankami. Grzyby „kurki“ duszone, kartofle młode.

Przepis na zupę szczawiową: wygotować smak z jarzyny i koci. Szczaw przebrać, opłukać, dobrze sparzyć, drobno posiekać i uduśić w rondelku z łyżką masła.

Przepis na grzyby: „kurki“ wymyć w dużej ilości wody i osuszyć na durszlaku. W rondel włożyć 10 dkg masła, usiekane drobno cebule i dusić.

Idąc ulicami KRAKOWA

SZKLANE NIEBEZPIECZENSTWO

UWAGA! Szybka lecil. W ostatniej chwili odskoczyłem w bok. Tuż za mną runął i roztrzaskał się kawał szyby, która wyleciała z okna na trzecim piętrze.

— A to ładna historia! Ta szybka byłaby mnie porządnie poczęła. A dlaczego to ona zleciała?

— Panie, nie wiesz pan? Kit stary, wyszeł i poodlatywał. Trzeba tylko nie wielkiego wiatru, trzęsienia o ranę okien na, przeciągu — szybka lecil! Długo i miejsca wydarzenia nie podajemy, bo nie chodzi nam o wypadek osobno. Spadanie na ulicę szybki zdarza się często i nikt za to odpowiedzialności nie ponosi.

Konieczne jest, aby administratorzy domów skontrolowali stan umocowania szyb okiennych, aby przechodniom nie groziło niebezpieczeństwo. (J. P.)

CZWORONOGI W PARKU

NA ULICY było jeszcze wszystko w porządku. Potężny doberman szedł na smyczy przy nodze pana, ale gdy tylko wszedł do Parku Krakowskiego i pan odpiął swemu faworytowi sprzączkę ze smyczy, zaczęło się...

— Panie, weź pan swego psa na smycz! Przecież tu jest park, dzieci się bawią...

— No to co? Czy pogryzł pana? Nie wiesz pan, w jakim celu wyprowadza się psa do ogrodu? Swoje prawo pies ma: podatek za niego płaci!

Ten obrazek jest, niestety, częsty. Pieski, bezkarnie harujące po parkach mają — według przekonania ich właścicieli — specjalne przywileje, będąc czy nie pierwszeństwem przed ludźmi.

Błąd jest w tym, że administratorzy parków okazują nadmiar pobłażliwości dla właścicieli psów. (J. P.)

KRONIKA KRAKOWA

Dobrze bawią się dzieci pracowników Krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego na kolonii letniej w Piwnicznej. „Kierownictwo zakładu zrobiło wiele, żeby umilić pobyt małym wczasowiczom. Dzieci otoczone są troskliwą opieką lekarzy i personelu wychowawczego.

W czasie ostatniego turnusu, urządzono wiele imprez, m. in. centralne ognisko międzykolonijne. (cz)

Z inicjatywy Związku Branżowego Spółdzielni Włókienniczo Odzieżowych i Woj. Rady Narodowej, przeprowadzono w spółdzielni im. Winiarskiego Pstrawskiego eksperymentalną hodowlę jednego rzutu jedwabnika. Próba wypadła na ogół dobrze: uzyskano ok. 6.000 kokonów.

Brak na przystankach tabliczek objaśniających, brak tarcz z numerami z tyłu wozów a tablice kierunkowe są mylnie ustawione

co utrudnia podróż tramwajem

Bolączki te powinny niezwłocznie usunąć MPK a pasażerowie muszą dbać o należyte zachowanie się w wozie

W YCHODZĘ z bramy, naprzeciw przystanku tramwajowego, w chwili, gdy rusza „pociąg“ nr 7. — Doprawdy nie wiem, który, bo ani wóz główny ani przyczepka nie mają z tyłu tarczy z numerem linii. A szkoda, bo pasażer nie wie, jaki wóz pojechał i jak długo przyjdzie mu czekać na następnym.

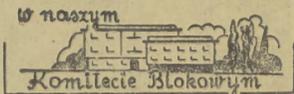
6 bm. rozpoczynają się egzaminy wstępne na wyższe uczelnie

Na wyższych uczelniach naszego miasta trwają przygotowania do egzaminów wstępnych na pierwszy rok studiów.

W dniu 6 sierpnia br. odbędą się egzaminy pisemne, natomiast egzaminy ustne odbywać się będą w terminie nieco późniejszym.

W Domach Akademickich prowadzone są prace remontowe mieszkań, świetlic i stołówek. W odremontowanych mieszkaniach, w pierwszych dniach września zamieszkają studenci pierwszych lat studiów.

Remonty mieszkań w Domach Akademickich dla studentów wyższych lat, rozpoczynających rok szkolny w październiku, przeprowadzone będą we wrześniu. (zdzi)



Jeszcze w 1952 r. Zakłady Sodowe przeprowadziły rurociąg Puchowice — Borek Fałęcki, celem doprowadzenia do siebie wody. Roboty te pociągnęły przekopanie ok. 100 m drogi publicznej, której do tej pory — mimo licznych interwencji Kom. Blokowego 21/X w Kobierzynie — nie naprawiono. W okresie deszczowym, na tym odcinku drogi tworzy się ogromne jezioro, które — ze względu na sąsiedztwo wysokiego plotu — jest niemożliwe do ominięcia.

Wiele już przykrych słów i zarzutów padło pod adresem Zakładów Sodowych, które nie spieszą się z uregulowaniem tej przykry dla mieszkańców Kobierzynie bolączki.

Koresp. Oleksy (1654)

Mieszkańcy domów przy ul. Boh. Stalingradu 51 i 53, m. in. dzieci bawiące się na balkonach, skazani są na codzienne wysłuchiwanie awantur i głośniejszych przekleństw paczki chuliganów, która na boisku Szkoły Podstawowej przy ul. Miodowej urządziła miejsce stałych swych spotkań.

Należy ukrócić wybrki rozkrzyczanych młokosów i rozłożyć opiekę nad tym boiskiem.

ODPOWIEDZI Redakcji

Franciszek Mazarski. W Waszej sprawie interweniuje w Komitecie blokowym. (1797)

Kazimierz Świątek. Kraków. Interesujących Was instrumentów muzycznych nie ma na razie w sprzedaży w Powszechnym Domu Towarowym. (1767)

E. Krzemieniecka. Prosimy udać się do ORZZ, Kraków, ul. Skarbowska 2, p. 18, gdzie przedstawiliśmy Waszą sprawę. (1776)

Mieczysław Zbieg, Olkusz. Informacji szczegółowych udzielił Wam może listownie Biuro Obsługi Podróży w Stalinogrodzie. (1789)

Franciszek Kusiak, Brzesko Słotwina. W odpowiedzi na Wasz list (który dotarł do nas z opóźnieniem), komunikujemy, że sprawę sądowną do Sądu Powiatowego w Brzesku — Wydział Cywilny — winniście wnieść o sobiście, domagając się od swego b. ucznia odszkodowania pieniężnego. Dochodzenia, przeprowadzane przez MO dotyczą innej strony tego zagadnienia i nie wiążą się z Waszą stratą materialną. (984)

Jakub Wolski, Kraków. Radzimy Wam zająć się sprawą, za pośrednictwem Rady Związkowej, z treścią ukłamu zbiorowego, obowiązującego w Waszym przedsiębiorstwie, gdzie też znajdziecie odpowiedź na Wasze zapytanie. (1600)

KAZDY KAWAŁEK ŻŁOMU

to cegiełka w nowym domu

ALBO przyjeżdżny wychodzi z dworca kolejowego i chce się dowiedzieć na koniec Blon. „Wsiadajcie pan do zerówki“. Owszem, wsadzi do „zerówki“, ale zjechał do Ronda, bo tabliczka nad motorowym brzoziakiem: „Maie Blonia“. Dlaczego? Zapomniał ją widać nie odwrócić na przystanku końcowym.

Nie tylko przyjezdni, ale i stali mieszkańcy miasta gubią się w kierunkach i w numerach linii. Obecnie, po ostatecznym — miejmy nadzieję — ustabilizowaniu tras tramwajowych, można już umieścić na główniejszych przystankach tabliczki, objaśniające trasy.

Liczne ulice pozmięniały nazwy. Personel tramwajowy słabo jest w tych zmianach zorientowany. Jeśli współjadący nie pomogą, niejedynemu pasażer staje się „zabłąkanym dzieckiem we mgłę“.

Warto by wewnątrz wozów umieścić, jak to było dawniej, tabliczki z wymienieniem głównych ulic, którymi dany tramwaj jeździ. Personel zaś warto by zapoznać w wykaz bodaj ważniejszych przecznicy, które tramwaj przecina.

Jeszcze o technice i kulturze „podrózowania“ tramwajem. Nie wiemy dlaczego zaisiżono, wraz z omówionymi wyżej wywieszkami, przepis wiadania tylnym, a wysiadań wyjątkowo przednim pomostem. Niektórzy pasażerowie, siłą przyzwyczajenia, przestrzegają tego przepisu i... najgorzej na tym wychodzą. Konduktorzy, może też siłą przyzwyczajenia, nawołują: „Proszę postępować do przodu!“ Jakże, do licha, postępować do przodu, skoro przednia platforma i cały przód wozu zakorkował na dobre nowy napływ pasażerów?

Rezultat jest taki, że przednią i tylną platformę blokują pasażerowie, którzy dopiero co wsiadli, a ze środka wozu starają się wszelkimi sposobami wydostać ci, którzy jadą z dalszych przystanków i chcą wysiadać.

Śmieci, muchy i zamykane skrzynie

MIMO, że lipiec w tym roku był zimny, muchy rozmnożyły się w naszym mieście w niebywających ilościach. Wylegają ich są sterty śmieci, leżące na podwórzach, nieosłonięte i cuchnące.

Niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę wywożenia śmieci oraz czystości w ogóle. Jak dotąd odniosło to ten tylko skutek, iż MPO, zawiadomiono nas o usunięciu z tej czy innej kamienicy śmieci. W innych natomiast domach, o których nie pisaliśmy, leżą sobie spokojnie wszelkiego rodzaju odpady, zatrzymując życie mieszkańcom wstrętnym odorem i stając się siedliskiem much. A te wpadają do mieszkań, sklepów i lokali gastronomicznych, roznosząc bakterie.

Należy wreszcie energicznie zająć się tą sprawą. Śmieci powinny być zwożone w zamkniętych skrzyniach, a nie leżeć stertą na podwórzach. Wiemy, że MPO nie dysponuje dostateczną ilością skrzyń, aby dostarczyć je do wszystkich domów w Krakowie. Prezydent MRN powinno wydać polecenie sporządzenia dla MPO zadanej ilości skrzyń. Nieodbrór można przeczyć uzupełnić drogą produkcji z odpadów.

W niejedynej warsztacie i fabryce głownio się, co robić z odpadami i przystąpiono w końcu do produkcji... „zabek“ na podszewy. I oto sklepy zarzucone są „zabkami“, a nikt nie produkuje tak potrzebnych skrzyń na śmieci.

Ani MRN, ani MPO nie mogą załatwiać się brakiem preliminarza budżetowego na tę inwestycję, gdyż koszt skrzyń pokrywają administracje domów.

Apelujemy do wyżej wymienionych czynników o zajęcie się tą sprawą, a ściślej — o zawarcie umowy z jakąś firmą na budowę skrzyń na śmieci.

Należy sprawę tą zająć się szybko i energicznie, gdyż PIHM zapowiada na sierpień pogodę, a wiadomo, że ciepło sprzyja rozwojowi much. (rum.)

Książka — Twój przyjaciel

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p. Redakcja: Kolegium. Administracja: RSW „Prasa“ ul. Wiślna 2, III p. tel. 538-63. Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553 40. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246 78, dział miejski 546 34, dział terenowy 219 48, łączności z Czytelnikami 542 53 (w g. 10 17), dział sportowy, Piłkarz — Wielopole I IV p., tel. 542 58, Zam. 1560 5-B-18381

POWAŻNA bolączką jest również obsadzenie wejść i wyjść przez pasażerów, przeważnie młodszych, którzy uważają, że nowe wozy chorzowskie mają tak obszerne wyjścia, iż można stać na platformie. Tymczasem obszerne wyjścia służą mają sprawniejszemu opróżnieniu wozów i muszą bezwarunkowo pozostać wolne.

A publiczność dziwnie biernie reaguje na ten „fason“ i potulnie przeciska się między łódkami młodych obserwatorów ulicy, którzy nie uważają za stosowne, nawet na przystankach, usunąć się w głąb pomostu, a na wszelkie uwagi reagują w sposób, powiedzmy, swobodny.

Dobra wola i wspólnymi siłami można by wiele z tych drobiazgow, uprzykrzających jazdę tramwajem, usunąć i przynajmniej trochę ją uprzyjemnić. (S. B.)

Teatr Młodego Widza da w roku bież. 140 przedstawień w terenie

Kiedy wreszcie zespół jeździć będzie autobusem, a nie trzęsącą ciężarówką?

PRZESUNĘCIE jeszcze tę kotarę, trzeba zakryć płamę na suficie! — woła z widowni dyr. Billizanka. Brygadier krakowskiego Teatru Młodego Widza, Tadeusz Głowa, podnosi specjalnie dostosowany do występów w terenie stelaz, pomysłu tujejszych pracowników. Kotara przesuwa się do góry, zakrywając paskudny zacieł na suficie w sali miechowskiej.

Czytelnicy piszą:

WZOROWY SKLEP

Klienci, korzystający z usług sklepu PSS nr 48 przy ul. Sienkiewicza, uważają tę placówkę za wzór zarówno pod względem uprzejmego odnośnienia się do konsumenta, fachowej obsługi jak i troski o należyte zapotrzenia sklepu i przechowywanie towarów.

Około 100 podpisanych osób wyraża tą drogą uznanie pracownikom sklepu PSS nr 48. (1835)

OBSERWUJE ŻYCIE DZIECI NA KOLONII

„Jestem w miejscowości Targanica k. Andrychowa, dokąd odwożam swoje dzieci na pierwszą kolonię. Z zainteresowaniem śledzę życie w szkole targanickiej, w której umieszczono dzieci ze Szkoły nr 36 z Krakowa.

Cwiczenia gimnastyczne, wycieczki, gry i zabawy a przede wszystkim dobre wyżywienie, które dzieci otrzymują 5 razy dziennie, sprawiają, że dzieci wyglądają czestwo i zdrowo. Wychowawcy i obsługa kolonii odnośnią się do dzieci bardzo serdecznie. Dbają, by każde z nich czuło się dobrze i żeby było wesołe.

Zależy, że nie mogą włączyć się w grupe dzieci, by razem z nimi przeżywać ich radosne dzieciństwo...“ Bronisława Benesz (1827)

Palacze papierosów

pytają: gdzie zniknęły „Żeglarze“ i „Giewonty“?

Od szeregu tygodni, krakowscy palacze nie mogą otrzymać w kioskach papierosów marki „Żeglarz“. Również w całym Krakowie nie można zapotrzyć się w papierosy „Giewont“, które ukazały się na rynku przed kilkunastoma tygodniami i niebawem znikną.

Przykładów dystrybucji wyrobów tytoniowych w Krakowie można przytoczyć więcej. Sądzimy, że zainteresowane czynniki nie zaniedbają w jak najkrótszym czasie usunąć wszystkich niedociągnięć i trudności, jakie napotykać amatorzy papierosów. (be)

SPÓŁDZIELNIA USŁUG KOLEJOWYCH

Pracownicy wykonuje REMONTY oraz BUDUJE BOCZNICE KOLEJOWE

Blizszych informacji udziela kierownik działu w biurze Spółdzielni KRAKÓW, UL. WORCELLA 12, TEL. 227-07

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW fizycznych zatrudni Spółdzielnia Pracy Usług Kolejowych w Krakowie, ul. Worcella 12. Warunki pracy i płacy do omówienia w Kadrach. K-2437

OGŁOSZENIA URZĘDNE

ZGUBY DUCH Walentemu, zam. w Nowej Hucie, skradziono kartę meldunkową, pokwitowa nie ankiety, świadectwo dojrzałości, dyplom majstra i technika, dowód zakwaterowania, legitymację Związku Zawodowego, oraz legitymację S.P.O. 9713

MICHAŁIK Anna, zam. w Nowej Hucie, zgubiła pokwitowanie ankiety. 9766

CO GDZIE KIEDY

Stowackiego, Stary (duża sala), Pozez, Grotteska i Nurt (z powodu urlopow) — nierzeczne. Młodego Widza — nieczynne. Satyryków (mala sala Starego Teatru) — godz. 19.30 „Pralnia komieczna“.

Telecha — „Córka pułku“ g. 16.15, 18.15, 20.15. Apello — „Na granicy“ — godz. 15, 18 i 20. Wanda — „Babla“ — godz. 15.40, 18, 20.20. Warszawa — „Wczasy z aniołem“ — godz. 16, 18 i 20.

MARIA Billizanka przyjeżdża razem ze swym zespołem, tzw. „obozem“, niemal na każde przedstawienie w terenie. Niezależnie od tego czy jest to wioska czy male miasteczko, trzeba dopilnować całosci spektaklu, bo każdy występ jest dla zespołu równie ważny, jak i te w krakowskim teatrze.

Świadczą o tym chociażby przygotowania w garderobie artystów. Właćcwie to niewielkie i dość ciemne izdebki z miechowską sceną trudno nazwać garderobą! Przy prymitywnym, długim stole aktorzy kończą charakterystyczne. Ostatnie podniegnięcie szminka warg, wyraźniejsze podkreślenie tuszem rysunku brwi... W tych skomplikowanych czynnościach pomagają: krawcowa Julia Szymańska i fryzjerka Helena Dębska.

Trzeba już wracać na widownię. Krótkie uderzenie gongu, i kurtyna idzie w górę. Na scenie rozgrwa się akcja sztuki Długosza i Maszeńskiego pt. „Bosman z bajki“.

Zywa, bezpośrednia jest reakcja miechowskiego widza. Jest ona naj lepszą nagrodą dla artystów za ich pracę w tak ciężkich warunkach.

MIECHÓW jest miastem tzw. teatralnym. Na jego wyrobienie sceniczne wpływają częste przedstawienia, organizowane przez krakowskie „Artos“, a także objazdy PTD.

W czasie pauzy w spektaklu, publiczność rozmawia żywo o sztuce, jej założeniach i grze aktorów. Z rozmów tych dowiadujemy się o wielkiej bolączce Miechowa. Oto budowa gmachu Powiatowego Domu Kultury postępuje ogromnie powoli, a miechowiianie nie mają właściwie sali teatralnej. Ta, w której się znajdujemy, pomieszczenie może zaledwie 200 osób, co jest stanowczo za mało dla powiatowego miasta.

Podskakują na krzeselkach, usta wionych w ciężarówce, rozmawiamy z aktorami o ich pracy. Dowiadujemy się, że dzisiejszym spektaklem w Miechowie zakończył on przed wakacjami swą pracę w terenie. W roku bież. zaplanowano 140 przedstawień w terenie, nie licząc pracy siałej sceny w Krakowie.

Warto dodać, że nieraz sztuki, grane pewien czas w terenie, jak np. „Bosman“, wystawiane są dopiero później w Krakowie. Scena objazdowa bowiem bynajmniej nie jest uważana za „pośledniejszy gatunek“.

MACIEJ RUDZIŃSKI

Sztuka — „Nie ma pokoju pod ołiwkami“ — godz. 15.45, 18 i 20.15. Wolność — „Grzesznicy bez winy“ — godz. 16, 18 i 20. Młoda Gwardia — „Pomysłowy sprzedawca“ — godz. 15.30, 17.30, 19.30. Przyjaźń — PKF „GGT walczy“ — godz. 16, 17, 18, 19 i 20. Związkowiec — „Czwarty peryskop“ — godz. 16.30.

Czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18. Muzeum Etnograficzne (plac Wołnica) — „Sztuka w stroju ludowym“. Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczepański). Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne“.

Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. św. Jana 12. Muzeum (ul. Smoleńsk 19) — „Sztuka Dalekiego Wschodu“. „Galeria w Sukiennicach“ — wystawa Jan Piotr Norblin a rzeczywistość, Polska na przełomie w XVIII i XIX wieku. Pałac Sztuki — „Polskie malarstwo rodzajowe XIX i XX wieku“. Dom Plastyków — „Wystawa prac malarzskich Anny Maślakiewicz-Brzozowskiej“.

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22, 594-16 i 211-12, udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachwreniach oraz w przypadkach położniczych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę. DZURY APTEK

Szczepańska 1, Karmelicka 23, Długa 88, Lubicz 7 (godz. 14 — 21), Krakowska 19 (godz. 8 — 15), Kościuszki 18, Dietla 7, Pstrawskiego 27.

DZUR CHIRURGICZNE II Klinika Chirurgiczna.

DZUR POŁOŻNICZY Klinika Położ. i Chorób Kob.

RADIO

WTOREK, 3.8.54 R. 5.00 Pocz. aud. 5.05 Wład. 5.10 Aud. dla wsi 5.25 „Kolega Franek ma głos“ 5.35 Progr. dnia 5.40 Muz. 5.48 Gimn. 6.00 Stan pog. i dzien. por. 6.15 Swojskie mel. w wyk. harm. 6.30 Kal. rad. 6.37 Konc. por. 7.00 Stan pog. i dzien. por. 7.15 Muz. por. 7.40 Kom. 7.43 Progr. dnia 7.48 Stan pog. 7.50 Wład. 7.55 Progr. dnia 8.00 Muz. por. 8.30 Dla dzieci st. „Biełkita sztafeta“ 12.04 Wład. 12.10 Pieśni pol. śpiewa Cz. Turlejski — tenor 12.25 Pol. mel. ten. — gra ork. pod dyr. J. Cajmerna 12.45 Aud. dla wsi 13.05 Progr. dnia 13.10 Przegl. prasy st. 13.15 Kone. ork. Rozgł. Wrocł. 14.00 Wład. 14.05 Inf. 14.09 Kom. o stanie wód 14.10 Muz. klas. 15.00 Koresp. z zagr. 15.15 Pieśni Z. Stojewskiego 15.30 Pol. muz. lud. 16.00 W trosce o zdrowie! 16.12 Konc. popołud. 16.30 Dzien. Kal. 16.43 Styl. mel. lud. 17.00 Dla dzieci słuch. „Kacperek“ 17.30 Aud. masowa 18.00 Aud. oświat. 18.10 „Lajkonik“ 18.15 Wład. 18.20 Gra ork. Rozgł. Bydg. 19.00 Muz. i akt. 19.25 „Bajki obrazliwe“ L. Lagwa — 19.45 Komp. tyg. Verdi 20.30 Akt. rep. dźwięk. 20.45 Teatr Młodego Słuchacza 21.30 Stan pog. i dzien. wiecz. 21.45 Wład. sport. 21.50 Muz. tan. 22.20 „Laa“ — ode. pow. H. Boguszewskiej i J. Korneckiego 22.40 Kaniewicz: Trio na dwoje skrzypiec i wiol. 23.10 „Nocna serenada“ 23.55 Ost. wiad.

GRZEBOŚCZA Zofia, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację uprawniającą do zniżki kolejowej. 9735

FURTAK Janina, zam. w Krakowie, zgubiła przepustkę służbową wydaną przez Podzespoly Telekomunikacyjne, Lipowa 4. 9736

MOSKWA Rozalia, zam. w Brodach, pow. Wadowice, zgubiła przepustkę stałą wydaną przez Krakowskie Zakłady Wytworcze Materiałów Elektrotechnicznych. 18

BIEDRON Antoni, zam. w Krakowie, Grob le 7-5, zgubił kartę meldunkową oraz prawo jazdy kat. II. 9746

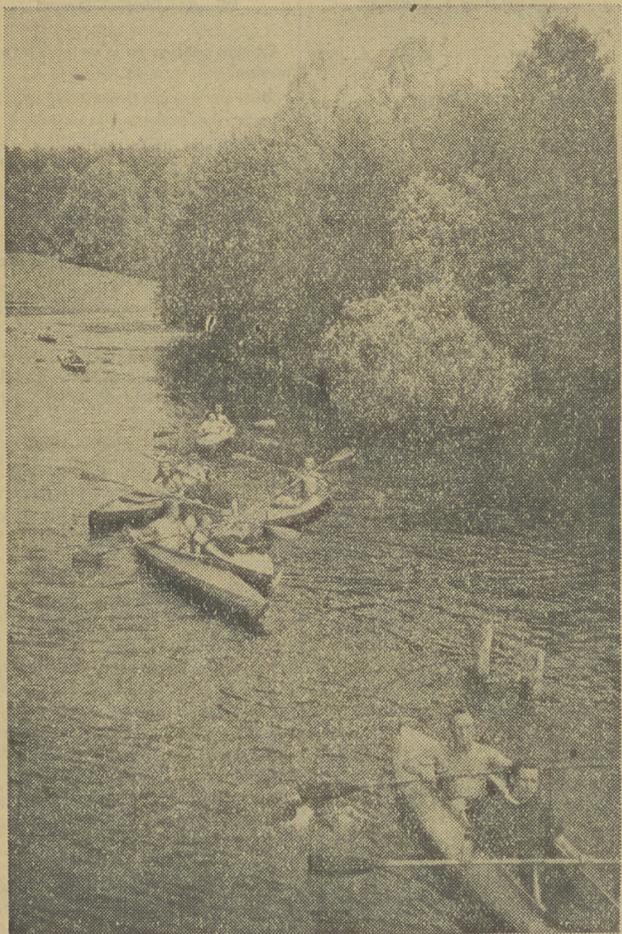
RYNCARZ Julianowi, zam. w Bączni, skradziono: dowód tożsamości Nr 378221, bilet okresowy kolejowy Nr 077258 oraz legitymację nr 163575 Związku Zawodowego Kolejarzy. 9779

FIFEK Tadeusz, zam. w Nowej Hucie, zgubił świadectwo ukończenia 8 klasy Szkoły Ogólnokształcącej. 9710

KALECINSKA Elżbieta, zam. w Krakowie, zgubiła książeczkę ubezpieczeniową Seria F. Nr 157180. 9721

Czujemy się tu znakomicie

—mówią krakowianie spędzający urlop na wędrownych wczasach kajakowych wśród pięknych jezior mazurskich



Jak „Zółwie“ wędrują po jeziorach inne liczne grupy. Od 2 lipca rozpoczęły się już bowiem na Mazurach wędrownie wczasy kajakowe (w skrócie WWK). Przeprowadzane są one przez PTTK na przepięknej trasie Pupy - Pisz i Pisz - Pupy w ten sposób, że codziennie raz z Pupy i raz z Pisu wyrusza 20-osobowa grupa wczasowiczów na 2-tygodniowy urlop. Grupa otrzymuje sprzęt — zapewnione ma wyżywienie i biwaki, a prowadzi ją specjalnie przydzielony kierownik.

Skierowania na WWK wydają okręgi PTTK, choć wszelkie formalności odbywają się na zasadach normalnych wczasów FWP.

Krakowianie, którzy mają już swe tradycje wodniackie czują się na Mazurach znakomicie. Oprócz „Zółwi“ — spotkali się jeszcze druga krakowska grupa — a w niej wiele znajomych ze spływów PTTK — Halinę Polak i Danutę Solecką z PKP, Helenę Bombę z Zakładów Farmaceutycznych i innych.

Wędrownie wczasy kajakowe w pełni „chwyciły“ i raz jeszcze dowiodły, że turystyka cieszy się ogromnym powodzeniem, stając się ulubioną formą wypoczynku. (r)

110 czołowych motocyklistów wystartuje za kilka dni do XII Raidu Tatrzańskiego

JESZCZE tylko kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia wielkiej imprezy motocyklowej — XII Raidu Tatrzańskiego. 6 sierpnia z Zakopanego wystartuje do pierwszego etapu raidu 110 czołowych zawodników.

Trasa wiesć będzie przez Rdzawke, Przełęcz Knurowska, Krośnice, Obidze, Piwniczna, Ryto, Radziejowa, Niedzica, Frydman, Głodówkę z powrotem do Zakopanego. W sobotę 7 sierpnia zawodnicy przejadą II etap: Zakopane — Kłikuszowa — Zubrzyca — Babia Góra — Jaluwiec — Maków — Myślenice — Mszana Dolna — Sredniak — Niedźwiedź — Zakopane. W ostatnim, trzecim dniu raidu 8 sierpnia motocykliści będą mieli do pokonania drogę przez Poronin, Leśnice, Nowy Targ, Osielec, Zubrzyce i Gubałówkę. Start i meta w Zakopanem. Łącznie trasa liczy ponad 600 km długości, przy czym w większości prowadzi drogami terenowymi, ścieżkami i wawozami górskimi, obfitując w strome podjazdy i zjazdy.

Do udziału w raidzie dopuszczono 110 zawodników z całego kraju. M.in. startować będą Kwiatkowski, Dąbrowski, Markowski, Zymirski, Zubrawiecki, Szarle, Hennek, Puzio, Walter, Kuroczko oraz Stanisław Maruszak.

Najwięcej reprezentantów zgłosił okręg warszawski PZMot. — 35, przed Wrocławiem — 16 i Stalinoogrodem — 10. Kraków reprezentowany będzie w raidzie przez 9 zawodników. Najliczniej obsadzona jest klasa 250, w której startować będzie 33 zawodników. W klasie 125 pojedzie 30 motocyklistów, w klasie 350 ccm — 20 a w klasie 500 — 7. Spośród zgłoszonych zawodników 25 jest członkami CWKS, po 14 motocyklistów zgłosiły LPZ, Spójnia i Ogniwo, reszta reprezentuje inne zrzeszenia.

Zawodnicy krakowscy, którzy startować będą w raidzie przygotowują się do startu w tej poważnej imprezie na obozie kondycyjnym. Treningiem motorowców krakowskich kieruje znany motocyklista — Wł. Bębnek, kierownikiem obozu jest Tadeusz Klein. Na obozie przebywa 9 zawodników: Kędra, Walter, Duliński, Kawa i Winnik z Unii, Barakowski z Ogniwa Kr., Pytko z Ogniwa Tarnów, Blahaczek z LPZ i Mastaj z Górników Bochnia. Uczestnicy obo-

lownicze Mikolajki wiosła znów uderzyły mocniej i żywiej. Spieszono, bo już głód zaczął się dawać we znaki, a w schronisku PTTK oczekiwał na wszystkich smakowity posiłek.

Program dnia wodniaków jest bardzo urozmaicony, bo po odpoczynku w schronisku, ruszono na zwiedzanie miasteczka, później był mecz siatkówki, różne gry, a wieczorem zabawa i ognisko.

Na drugi dzień wycieczka statkiem do Giżycka, po której dalsza wędrownia kajakami. Jest ona ciekawa i nie jest wiele wrażeń. Po uroczym, połączonym w samym sercu Puszczy Pińskiej — Beldanie trasa prowadzi rzeczką Iznota, wpada w małe jezioro, z których każde jest zupełnie inne, ale naprawdę trudno osadzić, które jest piękniejsze. Potem znów wijąca się wśród pól, lasów i moczarów Krułynia, nęcąca nenufarami i piękną roślinnością wodną.

Biwakuję się różnie — raz w namiotach, raz w stacjach i schroniskach PTTK, to znów w szkołach i leśniczówkach.

Droga przynosi co dzień nowe widoki, krajobrazy, toteż wczasowicze z każdym dniem są coraz bardziej zadowoleni.

— To naprawdę wspaniały urlop. Tu na Mazurach zgubiłbym wszystkie nasze codzienne kłopoty, jesteśmy bez troski i wesośli, mówią nam Ewa Wilga i jej czterech koleżki z Krakowskiego Przedmieścia Robot Kolejowych.

Opinie „kolejarzy“ zdążyło już potwierdzić kilkuset wczasowiczów. Tak

CZARNE zwały chmur z dwóch stron napływały nad jezioro. — Ostra, krótka fala zaczęła zalewać dno by kajaków. Spadły pierwsze krople deszczu, który szybko przemienił się w prawdziwą ulewę.

SPALONA na brzoź koleszanka Boberowa sprawnie komenderowała z pierwszego kajaka.

Na rzucone przez nią hasło kajakowcy pozostałych dziesięciu łodzi wyduły jeszcze bardziej pociągnięcia wiosel. Humory dopisywały wspaniale. Ktoś śpiewał, ktoś dowcipkował i mimo, że woda ciurkiem lala się z twarzy, włosów, przedzierała się nawet przez ochronne fartuchy — śmiech i wesołość panowały niepodzielnie.

Pod sprawnym kierownictwem doświadczonyj turystyki grupa czuła się pewnie, burza zresztą tylko z pozorów zapowiadała się groźnie. Zresztą w tym roku deszczów nie brakuje i tu na Mazurach, toteż zdążyły się do nich przyzwyczaić popularne „Zółwie“ — czyli dwudziestka krakowskich wczasowiczów.

Zresztą za piętnaście minut można już było z powrotem opalać się w słońcu, suszyć zmoczone rzeczy i zachwycać spokojną taflą jeziora Beldan i jego pięknymi brzegami. Dopiero na zakrecie, kiedy w dali ukazały się ma-

ZDOBYWAMY SPO

KOLARSTWO jest w Polsce jednym z najpopularniejszych i najbardziej masowych sportów. Rozwój kolarstwa — szczególnie wycieczkowego — uzależniony jest jednak od ilości i jakości sprzętu, a więc rowerów wycieczkowych. I tutaj, niestety, dotykamy słabego punktu.

Nie będziemy dyskutowali na temat ilości sprzętu, która chociaż w danej chwili jest jeszcze nie wystarczająca, jednak stale rośnie i na pewno w miarę rozwoju produkcji zaspokoi apetyty wszystkich miłośników kolarstwa. Będziemy natomiast mówili o jakości, która pozostawia bardzo wiele do życzenia, i wprost kompromituje wycieczkowe rowery Zjednoczonych Zakładów Rowerów w Bydgoszczy, „Baltyki“.

OPINIA FACHOWCÓW

Sięgniemy do protokołu Sekcji Kolarstwa GKKF z września 1953 roku. Było to przed X jubileuszowym Wycieczkiem Dookoła Polski. Wszyscy nasi kolarze mieli jednak na „Baltykach“ i zakłady w Bydgoszczy dostarczały rowerów dla uczestników wycieczki.

Tymczasem protokół fachowców z Sekcji Kolarstwa GKKF był bar-

Sprawy nieobojętne

Niech zawstydzą się »rowerowe brakoroby« w Bydgoszczy!...

do znamieny. Czytamy tam m.in.: „Wyprodukowane rowery „Baltyki“ nie dają gwarancji przejechania ciężkiego Wycieczku Dookoła Polski...“

PEKAJĄ WIDELCE...

Wycieczki potwierdził w całej pełni słuszność opinii fachowców. Widzimy w „Baltykach“ pękły jeden za drugim. Na ostatnim etapie pękło ich tylko... 8, a ogółem w całym wycieczku... 22. Należy sobie uprzytomnić, że pęknięcie widelca przy nasadzie ramy może pociągnąć za sobą b. przykre następstwa dla kolarza. Przy szybkiej jeździe, a szczególnie z górą, grozi to poważną katastrofą. Czy kierownicy produkcji „Baltyków“, wykonawcy i kontrolerzy techniczni nad tym się zastanowili? Chyba nie, bo widelce pę-

kaly i pękają do dnia dzisiejszego. Na ostatnim Wycieczku Dookoła Warszawy i Mazur trener CWKS Rzeźniczy w czasie dnia przerwy musiał jechać do Bydgoszczy, aby zamienić kilkanaście pięknych widelców... Na Spartakiadzie ZS Start, zawodnikowi Dudzie w czasie jazdy z górą w Lublinie pękł widelce i tylko kask uchronił młodego kolarza od ciężkich obrażeń (skończył się na szczęście tylko na potłuczeniu).

Wypadki te nie robią jakoś wrażenia na zakładach bydgoskich. Sprawa jednak dojrzała, aby ją zdecydowanie rozwiązać. Nie chcemy, aby nasi kolarze byli zagrożeni z winy braków w produkcji, niefachowego wykonania ram i widelców (spawania) oraz braków kontroli nad jakością wyprodukowanego sprzętu.

15 sierpnia

II runda igrzysk A klasy

PIŁKARZE klas niższych, a więc klasy A, B i C, rozpoczynają drugą rundę rozgrywek w dniu 15 sierpnia. Podane w terminarzu spotkania nie mogą ulec zmianie.

W pierwszym dniu zawodów, tj. 15 sierpnia br. spotkają się w swoich grupach w klasie A:

Grupa I: LZS Czarnochowice — Włókniarz Trzebinia, Kolejarz Kraków — Spójnia Okocim, Budowlani — Unia Tarnów, Górnik Wieliczka — Unia Żywiec, Stal KZWME — Stal Olkusz.

Grupa II: LZS Mydlniki — Kolejarz Wieliczka, Start Łobzów — Stal Tarnów, Budowlani Nowa Huta — Unia Szczakowa, Górnik Płaszów — Start Zembrzyce, Stal Armatura — LZS Grybów.

Grupa III: Stal Skawina — Start Kalwaria, AZS Kraków — Ogniwo Tarnów, LZS Czyżyny — Ogniwo Myślenice, Górnik Bochnia — Kolejarz Wadowice, Ogniwo Bronowice — Spójnia Nowy Targ.

Liga żużlowa

W MECZU żużlowym o mistrzostwo ligi Ogniwo Łódź przegrało z Budowlanymi Warszawa 24:30.

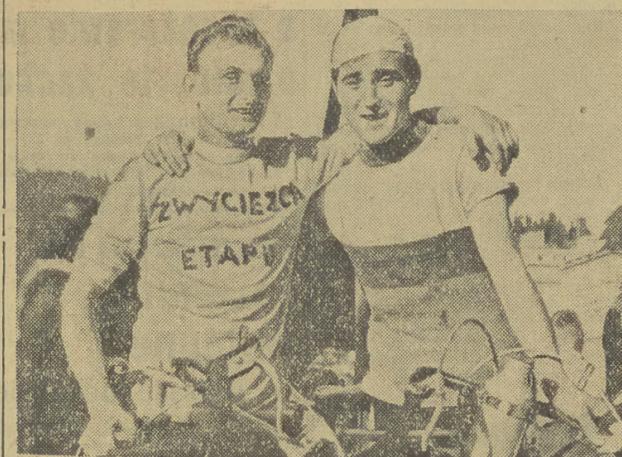
Najlepszym na torze okazał się Szwendrowski, który wygrał wszystkie biegi — między innymi z Fijałkowskim i Sucheckim.

Str. 4

Musialski (GKS Szczecin)

Wiecheć (Włókniarz Kraków)

zwyciężyli w wycieczgu kolarskim dolną Popradu i Dunajca



Indywidualny zwycięzca wycieczgu w kat. wycieczgu Ireneusz Musialski z GKS Szczecin (z lewej).

W NOWYM SĄCZU zakończył się ostatnio wycieczgu kolarski dolną Popradu i Dunajca. Trasa trzy etapowej wycieczgu w pow. nowosądeckim wynosiła 199 km. W wycieczgu startowało 100 zawodników z 6 województw w tym 51 kolarzy w kat.

Na pierwszym etapie prowadzonym z Limanowej do Nowego Sącza najlepszym kolarzem w kat. wycieczgu był Musialski z GKS Szczecin, a w kat. turystycznej Wiecheć z Włókniarza Kraków.

Drużynowo pierwszy etap wygrał KS Szczecin, a w kat. turystycznej Kolejarz Poznań.

Drugi etap z Nowego Sącza do Krynicy wygrali ponownie Musialski i Wiecheć. Na trzecim miejscu w kat. wycieczgu znalazł się Kozdoba z Włókniarza Kraków, a w kat. turystycznej Gajka z Gwardii Kraków.

Najgorszy odcinek mieli kolarze do pokonania na ostatnim etapie wycieczgu Krynica — Nowy Sącz. Zniszczona droga i ciężka trasa sprawiły, że co kilka kilometrów spotykano się na trasie „defektowiczów“ i grupy maruderów. Trzeci etap w kat. wycieczgu wygrał Rozwadowski z Włókniarza Kraków, w kat. turystycznej Pec z poznańskiego Kolejarza.

Po trzech etapach zwyciężyli w kat. wycieczgu: 1. Musialski (GKS Szczecin) 5,27,02 godz. 2. Klabocki (GKS Szczecin) 5,34,32, 3. Kozdoba (Włókniarz Kraków) 5,37,13.

W kat. turystycznej najlepszym był Wiecheć (Włókniarz Kraków) 6,04,35 godz., przed Peczem (Kol. Poznań) 6,08,46 i Gajką (Gw. Kraków) 6,19,20.

Drużynowo w kat. wycieczgu zwyciężył GKS Szczecin 17,07,22 przed Włocławkiem Niemodlin i AZS Poznań. W kat. turystycznej zwyciężył Kolejarz Poznań 18,56,02 przed Gwardią Kraków i Ogniwo Kraków.

Drużyna GKS Szczecin zdobyła puchar przedchodni ufundowany przez GKKF, drużyna turystów z Kolejarza Poznań zdobyła puchar przedchodni WKKF Kraków.

Koresp. Jerzy Zak

Nowe książki

NAKLADEM „Czytelnika“ ukazały się następujące książki:

Zofia Nałkowska „Pisma wybrane“ — Obszerny tom poprzedzający przedmową Wilhelma Macha zawiera wyjątki z pierwszego okresu twórczości pisarki, z powieści „Książę“, „Narcyza“, „Moje zwierzęta“ i inne. W całości zaś „Romans Teresy Helmert“, „Dom nad łakami“, „Charaktery dawne“, „Granicca“, „Medaliony“, „Moje drogi“, „Charaktery ostatnie“. Nadto wybór zawiera materiały do książki o ojcu, Wacławie Nałkowskim, pt. „Zycie wzmówione“. Tom kończy wywiad ze znakomitą pisarką w półwiecze jej twórczości oraz jej przemówienie na uroczystości jubileuszowej. Cena 12 zł, 32, Zofia Nałkowska — „Wzły życia“, tom II, cena 5 zł.

Eliza Orzeszkowa — „Cham“, tom dziewiąty dzieł wybranych pod redakcją Krzyżanowskiego, Jakubowskiego i Żmigrodzkiej. Posłowie M. Żmigrodzkiej. Cena 12 zł.

Jan Parandowski — „Zegar słoneczny“ — drugie rozszerzone wydanie wspomnień z dzieciństwa. Cena 12 zł.

Wilhelm Mach — „Doświadczenia i przypadki“ — zbiór opowiadań, reportaży, felietonów pisanych w latach 1945 — 1953. Cena 12 zł.

Józef Kuśmierz — „Opowiadania reportera“. Cena 12 zł.

Jan Zabiński — „Kompilacje rodzinne“ — cena 7 zł.

„Ziemia serdecznie majoma“ — książka zbiorowa o Mazurach i Warmii, wydana w 500-lecie przyłączenia tych ziem do Polski.

Przedmowa Emilii Sukertowej-Biedrawiny. Tom zawiera zbiór prozy i wierszy. Cena 15 zł.

Grzegorz Timofiejew — „W stronę jutra“ — zbiór wierszy. Cena 4 zł.

W bibliotece teatralnej ukazały się:

Emil Zegadłowicz — „Domek z kari“ — tekst sztuki oraz uwagi inscenizacyjne Erwina Axera. Cena 6,20 zł.

Jerzy Lutowski — „Kret“. Cena 12 zł.

Władimir Małow — „Na ziemi ojczystej“ — Szkice i opowiadania Tajgi syberyjskiej. Przekład Mikolaja Daba. Cena 12 zł.

„Prochor XVII król blacharzy“ — zbiór humoresek i satyr radzieckich z lat 1950 — 1953, ilustracje Jerzego Zaruby. Cena 13 zł.

Mitchell Wilson — „Zycie w mgle“ — powieść postępowego pisarza amerykańskiego ze wstępem L. Infelda. Przekład Br. Zielińskiego. Cena 20 zł.

Wspomnienia Jerzego Andrzejewskiego niebawem na półkach księgarskich

W NAJBLIŻSZYM czasie ukaże się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego pewnego rodzaju pamiętnik — wspomnienia Jerzego Andrzejewskiego z czasów jego młodości, z Warszawy z okresu międzywojennego.

FACHOWCÓW NIE BRAKUJE Czy w Polsce nie potrafimy wyprodukować dobrego roweru wycieczkowego? Czy brak nam fachowców? Na pewno nie. Jak twierdzą ludzie orientujący się w tej sprawie, mamy w kraju po prostu „artystów“ do produkcji, takich fachowców jak Jelito, Ignaszczak, Stefaniak, Targoński, Pieczyński, Kuderi, Stefański i innych. Mogliby oni z nowosścią wnieść ogromny wkład w produkcję dobrego roweru wycieczkowego, w którym nie ustępujemy najlepszemu markom zagranicznym. Jak dotąd jednak, „Baltyki“ nadal wędrują jakoś pozostawiając nadal wiele do życzenia.

Byliśmy w magazynach CWKS Oglądaliśmy „Baltyki“, rozmawialiśmy z wieloma zawodnikami. To wszystko co usłyszyliśmy i zobaczyliśmy, potwierdziło oskarżenie, jakie rzucałmy dziś Zjednoczonym Zakładom Rowerów w Bydgoszczy: wycieczkowe „Baltyki“ są złe i niesolidnie wykonane.

Najwcześniejszy czas zająć się tą sprawą — wypowiedzieć walkę brakorobstwu i podnieść jakość rowerów.

ZYGMUNT DALB

Przed ostrym startem w Limanowej (Fot. Zak)



Wśród licznych ujemnych cech, którymi natura obdarzyła mężczyznę, jedną z najbardziej dotkliwych jest zarost. Na pewno przedstawicielki płci pięknej nie bacząc na tytuł dzisiejszego „Wyciecznika“ i „Mężczyzn“ gdy docykają do tego miejsca obruszają się.

— Bo jak to — powiedzą — my musimy malować się, pudrować, czernić brwi itd. itd., a ci się tylko golią i narzekają. Tym razem jednak piękniejsza połowa tego świata nie ma racji. Bo wszystkie przybory potrzebne dla podkreślenia (lub stworzenia nawet gdy nie mają) urody, można kupić w każdej drogerii czy perfumerii.

A biedni mężczyźni? Tylko niewielu Mohikanów w wieku 60 lat potrafi golić się brzytwą (sztuka ta zanika tak samo jak piękne tańce ludowe na zabawach masowych). Reszta, poczyna od młodziaków, którym dopiero wasy zaczynały spać się pod nosem — goli się maszynką.

Zylełki wprawdzie pokazały się ostatnio na rynku i satyrycy stracili źródło łatwego zarobku, ale zabrakło aparatów bakelitowych do golenia i alunu, którym trzeba zetrzeć twarz gołeniu.

Czyżby sprawiły to złośliwe kobiety? Chyba nie, bo w zakładach drobnej wytwórczości oraz w Ministerstwie Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła, które mają nadzór nad tymi zakładami, pracują również mężczyźni.

Do nich więc zwracamy się z gorącym apelem:

— Ratujcie meski ród, bo inaczej zamienimy się wszyscy (oczywiście ze względu na brody) w patriarchy i proroków!

[ZAP]